

RAFAŁ CZUPRYK

WARTOŚĆ TRADYCJI W DIALOGU Z WSPÓŁCZESNOŚCIĄ

„W świecie współczesnym podlegającym procesowi globalizacji, istnieje szczególna potrzeba budowania kultury solidarności opartej na szacunku dla osoby ludzkiej i dla wartości ludzkiego życia. Winniśmy zdawać sobie tu jasno sprawę z zagrożenia, jakie dla naszej epoki stanowi jednowymiarowa wizja kultury. Kultura bowiem winna urzeczywistniać całego człowieka w jego transcendencji nad rzeczami, nie pozwolić mu się rozpuścić w materializmie czy konsumizmie, lub ulec negatywnym niejednokrotnie wpływom wiedzy i technologii. Nie wolno nam nigdy zapomnieć, że jeżeli mówimy i myślimy o kulturze, to przede wszystkim o jej związku z człowiekiem. Jakże ważną staje się w tym kontekście potrzeba sięgania do chrześcijańskiego dziedzictwa, z bogactwa którego czerpały całe pokolenia żyjące przed nami. Myślę tu z wdzięcznością również o twórcach polskiej kultury. Ich dorobek duchowy, a zwłaszcza świadectwo życia przeżywanego jako wielkoduszny dar dla bliźnich, stanowią cenny wkład w kulturę naszego Narodu.

Uniwersalne wartości chrześcijańskie uświadamiają nam naszą wspólną odpowiedzialność za przyszłość kontynentu europejskiego, za całą rodzinę ludzką i za kształt kultury w nowym tysiącleciu. Realizując to zadanie, włączamy się w misję zbawczą Kościoła, która przemienia – dzięki łasce Ducha Świętego – oblicze ziemi i formy kultury. Przyczyniamy się tym samym do kontynuowania tej wielkiej tradycji, w której chrześcijaństwo potrafiło konsekwentnie dzielić radości, nadzieje, smutki i twroge ludzi współczesnych¹.

(św. Jan Paweł II)

DR RAFAŁ CZUPRYK, doktor nauk humanistycznych (historia), doktor nauk społecznych (pedagogika), nauczyciel akademicki Uniwersytetu Rzeszowskiego, nauczyciel dyplomowany Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Pawła II Sióstr Prezentelek w Rzeszowie. Zainteresowania: historia, pedagogika katolicka, filozofia, teologia. Kontakt: annarafal.cz@wp.pl. ORCID 0000-0002-3387-130X.

1. Jan Paweł II, *List z okazji Kongresu Kultury Chrześcijańskiej w Lublinie* (Watykan, 5.09.2000), online: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/kk_chrzescijanskiej_05092000.html (dostęp: 15.05.2020).

Pojęcie i sens tradycji

Człowiek współczesny, poddany wielorakim impulsom cywilizacyjnym, jakby zamknięty w ramach teraźniejszości, z trudem dostrzega transcendentną perspektywę swego życia; tkwiąc w nienasyconej potrzebie konsumpcji, zaspokaja często potrzeby proste, unika celów wyższych. Pasja życia i naturalna potrzeba poznania dowodzą jednak, że każdy potrzebuje czegoś więcej: poczucia sensu własnej egzystencji, świadomości, kim jest, dlaczego jest i dla kogo powinien być. Chcąc określić swoje miejsce w czasie, człowiek potrzebuje więzi i ciągłości, potrzebuje pamięci i wiedzy o dziedzictwie przeszłości. Siłą twórczej świadomości, dzięki której każdy bez lęku może wychylić się ku przyszłości, jest tradycja. W tym kontekście jakże ważne jest zrozumienie sensu pozycji wszystkich i każdego z osobna w nieprzerwanym łańcuchu życia, w którym treść ożywczej limfy stanowi świadomość historycznego dziedzictwa pokoleń. I nie chodzi tu o powielanie zastygłych form, ale o żywe dziedzictwo, które właśnie tradycja ochrania przed niebezpieczeństwem spłycenia i rozmycia, jako skutek przyptyków i odpływów fal relatywizmu.

Czym jest tradycja? Tradycja jest pojęciem szerokim, pokrywającym się niemal pod względem zakresu z pojęciem kultura, a jej rolą jest podtrzymywanie (pielęgnowanie) *świadomości w historii*. Jerzy Szacki wyodrębnia trzy zasadnicze aspekty rozumienia „tradycji”, jakie występują w naukach społecznych i humanistyce. Pierwszy nazywa „czynnościowym”, gdzie uwaga zostaje skupiona na czynności przekazywania z pokolenia na pokolenie takich lub innych elementów kultury danej zbiorowości („tradycja”, jako transmisja). Drugi aspekt („tradycja”, jako dziedzictwo), nazywa „przedmiotowym”, gdzie ośrodek uwagi przesuwają się z procesu przekazywania na to, co podlega przekazywaniu. Trzeci aspekt tradycji – „podmiotowy” – nie zwraca uwagi na transmisję i dziedzictwo, lecz na stosunek członków zbiorowości do przeszłości, na afirmację dziedzictwa lub jego negację („tradycja”, jako tradycja po prostu). Zdaniem J. Szackiego, każde z tych rozumień pociąga za sobą wybór innych problemów badawczych. W wypadku trzeciego z nich sprawą centralną jest wyróżnienie tych składników dziedzictwa, które są przez członków zbiorowości lub jakąś ich część wartościowane dodatkowo lub ujemnie ze względu na samo ich pochodzenie z przeszłości².

Definicja encyklopedyczna wyjaśnia, iż „tradycja” (łac. *traditio* wręczenie, oddanie, wyjaśnienie, sprawozdanie, przekazywanie, podanie) oznacza wszystko to, co dawne, trwałe, pożyteczne dla danej społeczności i z tej racji przekazywane z pokolenia na pokolenie. Współcześnie, w naukach społecznych, tradycję pojmuje się treściowo i czynnościowo. Tradycja w rozumieniu treściowym jest tym samym, co dziedzictwo kulturowe. Jej jądrem są wartości i normy, zachowania, wierzenia

2. Por. J. Szacki, *Trzy pojęcia tradycji*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” nr 3-4 (18)/2007, s. 243-264, online: <http://pfl.uw.edu.pl/index.php/pfl/article/view/871> (dostęp: 15.05.2020); *Tradycja*, Warszawa 2011. Zob. także: *Tradycja współcześnie*, A. Jarmuszkiewicz, J. Tabaszewska (red.), Kraków 2012.

i światopogląd, zwyczaje i obyczaje, wytwory kultury materialnej i symbolicznej, przejmowane od poprzednich pokoleń na podstawie ich trwałości historycznej i ważności, a utrwalone w procesie socjalizacji. Tym samym, tradycja obejmuje wszystko to, co zostało wytworzone w przeszłości i aktualnie „żyje” nadal. W historycznym rozwoju tradycja podlega zmianom, w szczególności wytwory, zwłaszcza instytucje społeczne, które dopasowują się do wciąż zmieniających się warunków politycznych, społecznych i gospodarczych³.

Tradycja w rozumieniu czynnościowym, to proces przekazywania i przyjmowania czegoś z przeszłości, w którym zawierają się następujące elementy: a) emocjonalny i rozumowy stosunek do przeszłości; przeszłość, tzn. treść tradycji jest poznawana, przeżywana, oceniana i wybierane są z niej te elementy, które są przydatne dla teraźniejszości i przyszłości; b) umiejętność, czyli zdolność jednostek i całego społeczeństwa do odczytywania oraz przekazywania dorobku jego przeszłości i wiązania go z jego teraźniejszością oraz wizją przyszłości. Inne czynnościowe rozumienie tradycji określa ją jako ustalony wzór działań i zachowań członków grup lub zbiorowości społecznych służący umacnianiu świadomości indywidualnej i zbiorowej oraz zachowaniu społecznej, narodowej i religijnej odrębności w międzypokoleniowym przekazie⁴.

Tradycja jest zjawiskiem dynamicznym, tzn. nie dziedziczy się jej, jako czegoś gotowego, już wypracowanego. Chcąc ją „mieć”, trzeba kształtować ją z wielkim trudem, a nawet „pielęgnować”. Wobec przeszłości trzeba przyjąć postawę szacunku, uznania, a jak trzeba, to i zachwyty lub ocenić ją krytycznie. Wówczas trzeba przeżyć ją „jakby na nowo”, wyprowadzając wnioski dla teraźniejszości i przyszłości⁵.

Wartość pamięci i oczekiwania

W Liście Apostolskim *Oriente lumen* św. Jan Paweł II zwrócił uwagę na wartość pamięci w historii. Dostrzegł, iż człowiek współczesny jakby zagubił świadomość, że przynależy do historii, która go poprzedza i po nim następuje. Zauważył, iż w wysiłku określenia swojego miejsca między przeszłością a przyszłością, z sercem wdzięcznym za dobrodziejstwa już otrzymane i za te, których oczekuje, wyjątkowe poczucie ciągłości daje współczesnemu człowiekowi tradycja i eschatologiczna nadzieja⁶.

„Tradycja – stwierdził papież – jest dziedzictwem Kościoła Chrystusowego, żywą pamięcią o Zmartwychwstałym, którego spotkali i o którym dali świadectwo

3. L. Dyczewski, *Tradycja*, w: *Encyklopedia aksjologii pedagogicznej*, K. Chałas, A. Maj (red.), Radom 2016, s. 1177-1178.

4. Tamże, s. 1178-1179.

5. Tamże, s. 1179.

6. Por. Jan Paweł II, List Apostolski *Oriente lumen*, nr 8, w: *Listy Apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2013, s. 459-498.

Apostołowie; przekazali oni żywą pamięć o Nim swym następcom w nieprzerwanej linii, poręczoną sukcesją apostołską przez nałożenie rąk, aż do Biskupów dzisiejszych. Wyraża się ona w dziedzictwie historycznym i kulturowym każdego Kościoła, ukształtowanym przez świadectwo męczenników, ojców i świętych, jak też przez żywą wiarę wszystkich chrześcijan w ciągu wieków, aż do naszych dni. Nie chodzi tu o powtarzanie niezmiennych formuł, ale o dziedzictwo, które zachowuje żywy, pierwotny rdzeń kerygmatyczny. To tradycja broni Kościoła przed niebezpieczeństwem przyswajania sobie jedynie zmiennych opinii i poręcza ich pewność oraz ciągłość⁷⁷. Tradycja nigdy nie jest samą tylko tęsknotą za tym, co minione, za rzeczami czy formami z przeszłości ani też żalem za utraconymi przywilejami, ale towarzyszy jej żywa pamięć, która w niej trwa, wzrasta i rozwija się. Pamięć wzbogaca tradycję poprzez wierność i ciągłość z przeszłością, a oczekiwanie eschatologiczne (nadzieja) otwiera na Bożą przyszłość i pobudza, by być tym, czym jeszcze nie jest się w pełni. Dzięki pamięci kształtuje się postawa oczekiwania na to, co nadejdzie. Pamięć poucza, jak żyć zgodnie z wolą Pana, jak zawsze szukać nowych dróg wierności, przezwyciężając pesymizm, jak kierować się ku Bożej nadziei, która nigdy nie zawodzi⁸. W tym aspekcie św. Jan Paweł II podkreśla: „Winniśmy ukazywać ludziom piękno pamięci – tę moc, którą otrzymujemy od Ducha i która czyni nas świadkami (...); dać im odczuć smak wspnianych dzieł, które Duch rozsiał w dziejach ludzkości; ukazać, że to właśnie Tradycja je zachowuje, dając w ten sposób nadzieję tym, którzy choć nie doczekali się uwieńczenia sukcesem swoich dobrych dążeń, wiedzą, iż ktoś inny doprowadzi je do spełnienia; wówczas człowiek będzie się czuł mniej samotny, mniej zamknięty w ciasnym kręgu własnego działania”⁹.

Wnioskując, pamięć wspiera świadomość w wyborze tego, co tradycja przekazuje z pokolenia na pokolenie. A przekazuje zasadniczo nadzieję, która ożywia ludzkie pragnienia w dążeniu do celów dobrych i wzniosłych.

Do wartości pamięci odniósł się także Ojciec Święty Benedykt XVI, który wspominał kiedyś o tzw. pamięci ludzkości. Używając tego zwrotu, powiedział: „(...) przez wieki jest to pamięć doświadczeń i cierpienia ludzkości, w których Kościół uczył się, co to znaczy być człowiekiem, zaznając jego granic i wielkości, możliwości i ograniczeń. Kultura ludzka, której czyni się on gwarantem, zrodziła się i rozwinęła ze spotkania między Bożym objawieniem a ludzką egzystencją. Kościół jest pamięcią o człowieczeństwie w obliczu kultury zapomnienia, która zna już tylko samą siebie i swoje kryteria miar. Lecz tak jak człowiek pozbawiony pamięci utracił swoją tożsamość, tak samo ludzkość bez pamięci utraciłaby swoją

7. Tamże.

8. Tamże.

9. Tamże.

tożsamość. (...) Jeśli człowiek swą myślą podejmuje refleksję i próbuje zrozumieć tę wiedzę, poszerza horyzonty rozumu (...)”¹⁰.

Pamięć ludzkości, to pamięć o człowieczeństwie, to świadomość o tym, kim jest człowiek w obliczu swych ograniczeń i możliwości. Strażnikiem tej pamięci jest Kościół. Chcąc odnowić pamięć ludzkości, warto współcześnie podjąć trud poszukiwania sposobu na ożywienie twórczego dialogu tradycji z teraźniejszością. Warto sięgnąć do duchowego skarbcza Kościoła, by wydobyć zeń „dobra stare i nowe”, które „odświeżą” pamięć ludzkości w obliczu kultury zapomnienia. Cel jest jeden: ubogacić ludzkiego ducha, uleczyć obraz współczesnego człowieka, nadając wzniosły kontur życia ludzkiej egzystencji!

Wzniosły kontur ludzkiego życia

Juan Luis Lorda argumentuje, iż współcześnie potrzebujemy bardzo konkretnego i autentycznego obrazu człowieka, o wyrazistym i wzniosłym konturze życia. Nie obrazu naukowego, obiektywnego i kompletnego, który doprowadziłby nas do pograżenia się w nieogarnionym i błyskotliwym świecie medycyny, enigmatycznych przepaściach psychologii lub niezmiernych oceanach lingwistyki czy socjologii, skądinąd pełnych światła. Potrzebujemy jedynie jasnego i zrozumiałego obrazu, bliskiego codziennemu doświadczeniu, kim jest człowiek, na czym polega jego doskonałość i w jaki sposób ją kultywować¹¹.

Tradycja chrześcijańska wskazuje na człowieka jako byt posiadający ciało i duszę. Według tego obrazu duch ludzki posiada trzy podstawowe wymiary: inteligencję, wolną wolę i uczuciowość oraz zdolności do podjęcia czynu. W tych ostatnich spotykają się inteligencja i wola, które można formować w tej samej mierze, jak ciało. Każdy z tych obszarów wymaga ukształtowania, wymaga integralnej formacji. Oznacza to, że człowiek rozwija się w pełni w klimacie harmonii – ładu duchowo-intelektualnego i emocjonalno-fizycznego. Jeśli w wychowaniu i nauczaniu człowieka bierze się pod uwagę jedynie wiedzę (informację naukową), wówczas pozostawia się ogromne przestrzenie ducha ludzkiego zupełnie „niezagospodarowane”, które zmieniają się w „dziką puszczy”. Owszem, człowiek potrzebuje wiedzy: karmi ona ludzką inteligencję. Jednakże inteligencja potrzebuje metody i mądrości. Mądrość, wedle nieprzerwanej tradycji, tworzą przynajmniej trzy składniki. Na pierwszym miejscu jest pokarm intelektu, którym nie może być wiedza pochodząca jedynie z nauk pozytywnych, to za mało. Potrzebna jest jeszcze wiedza o samym człowieku, a raczej wizja człowieka – nienaukowa, obiektywna i pełna. Wizja, która bez lęku pozwala postawić zasadnicze pytania o sens ludzkiej

10. Benedykt XVI, *Przemówienie do kardynałów oraz pracowników Kurii Rzymskiej i Gubernatoratu* (21.12.2012), online: http://w2.vatican.va/content/benedict-xvi/pl/speeches/2012/december/documents/hf_ben-xvi_spe_20121221_auguri-curia.html (dostęp: 15.05.2020).

11. J.L. Lorda, *Humanizm dobra niewidzialne*, tłum. P. Roszak, Toruń-Kraków 2011, s. 27.

egzystencji oraz – jeśli to możliwe – udzielić na nie odpowiedzi: kim jest człowiek, skąd pochodzi, dokąd zmierza, czym jest i gdzie znajduje się szczęście, jak radzić sobie z cierpieniem i śmiercią. Drugim składnikiem jest potrzeba rozpoznania kryteriów moralnych i etycznych, aby kierowały one postępowaniem człowieka na co dzień. Trzecim komponentem mądrości jest dogłębne poznanie ludzkich motywacji, uczuć i reakcji, aby uporządkować relacje z innymi¹².

Człowiek autentyczny jest uformowany duchowo. Dlatego, co uzasadnia Juan Luis Lorda, bardzo ważnym obszarem formacji jest kształtowanie serca. Szczere, czyste serce, to takie, które nauczyło się dobrze kochać – szczerze i z wielką siłą. Tę dyspozycję serca klasycy nazwali cnotą. Wśród cnót niezbędnych dla kochającego serca można wskazać: a) osobistą dyscyplinę (panowanie nad sobą), aby postępować w sposób wolny, świadomy i racjonalny; b) uczciwość lub poczucie ładu, które jest skłonnością ukierunkowaną w stronę sprawiedliwości i prawości, które odrzuca wszystko to, co jest niegodne prawego człowieka; c) zakochanie się w określonych ideałach i autorytetach, będących motorem lub motywacją w życiu. Żadna wiedza nie jest w stanie zastąpić walorów dobrze ukształtowanego serca, które kochając, potrafi hojnie służyć¹³.

Człowiek mądry, o ukształtowanym sercu, zdolny jest do prawdziwie ludzkiego działania. Decydują o tym wypracowane sprawności (cnoty) stosowane w praktyce, z należytą godnością i pięknem. W ten sposób, dzięki duchowej formacji, człowiek tworzy i doskonali siebie. Poprzez wysiłek ducha potrafi bardziej „być”, co nie jest dziełem przypadku, ale „owocem życia wewnętrznego”; jest „duchowym dziełem sztuki”. Ta sztuka „stawania się człowiekiem” jest niczym „muskulatura duszy”. Świadczy, o „jakości” osoby oraz jej relacji do wartości pierwszych: prawdy, dobra i piękna, sprawiedliwości i miłości¹⁴.

Reasumując, siłą twórczej świadomości człowieka, który respektuje „antropologiczną pamięć” o dziedzictwie przeszłości, jest tradycja chrześcijańska. To dzięki niej proces formacji może być uruchomiony, może nabrać żywotnego tempa i skutecznym integralnym obrazem osoby. Tradycja chrześcijańska wspiera wszelkie dążenia, które służą dobru człowieka. W obliczu współczesnej „kultury zapomnienia”, która „zna już tylko samą siebie i swoje kryteria miar”, możliwość utraty przez człowieka pamięci o własnym człowieczeństwie jest coraz bardziej realna. Wzburzone fale relatywizmu próbują zagrozić temu, co najcenniejsze w człowieku – jego godności, podmiotowości, a w konsekwencji eschatologicznej prawdzie o możliwej świętości. Tradycja chrześcijańska poręcza zaś autentyczny obraz człowieka; stanowi ważny czynnik kształtowania jego tożsamości, a w szerszym wymiarze całej rodziny ludzkiej i społeczności kulturowej.

12. Tamże, s. 27-28.

13. Tamże, s. 28-29.

14. Tamże, s. 29-31.

Wartość tradycji chrześcijańskiej

W teologii katolickiej „tradycja” (łac. *tradere* przekazywać, *traditio* przekazywanie, przekaz wartości, wiadomości, doktryny, praktyki), oznacza proces i treść przekazu prawdy objawionej, który pierwotnie pochodzi od ustnego przepowiadania pierwszych orędowników chrześcijaństwa – samego Jezusa Chrystusa i Jego uczniów (apostołów), i który rozwijał się w Kościele i dzięki Kościołowi przy asystencji Ducha Świętego¹⁵. We wszystkim, co dla tej tradycji istotne, została ona wyrażona w księgach Pisma Świętego, stanowiąc dla poznania Objawienia Bożego źródło normatywne, do którego zawsze można się odwołać. Tradycję, jako przekazywane Objawienie Boże nazywa się tradycją apostołską, którą odróżnia się od świadczącej o niej tradycji patrystycznej, a także od tradycji kościelnych, właściwych czy to różnym Kościołom chrześcijańskim, czy to poszczególnym Kościołom lokalnym¹⁶.

Tradycja chrześcijańska jest realizacją misyjnego nakazu Chrystusa, który polecił swoim uczniom głosić Dobrą Nowinę, udzielać ludom i narodom chrztu w imię Trójcy Świętej oraz kształtować w nich ewangeliczne postawy moralne. Uprzywilejowanym miejscem przekazywania tradycji chrześcijańskiej jest liturgia, gdzie słowo Boże, połączone z sakramentem, uzdalnia człowieka do przyjęcia postawy miłości względem Boga i bliźnich¹⁷.

Istotą tradycji chrześcijańskiej jest przekaz wartości (trwałych i niezmiennych), gdzie najwyższą z nich jest więź-relacja z Bogiem. W tym celu, by tradycja nie umarła, sama jej forma, czyli sposób przekazywania, może zmieniać się, tak, by być dostosowaną do mentalności ludzi konkretnych epok (np. zwyczaje, obrzędy, muzyka, teatr itp.). Tradycja chrześcijańska powiązana jest zatem z dziedzictwem kulturowym. Wyraża się w kulturze określonego społeczeństwa i procesie socjalizacji jego członków. Obejmuje wytwory kultury symbolicznej i materialnej, kształtuje wiedzę o wydarzeniach, postaciach, zwyczajach i obyczajach, tworzy instytucje. W tradycji chrześcijańskiej wyraża się życie Kościoła. Jest ona istotnym elementem jego magisterium i misji; jego wspólnotowości i więzi¹⁸.

Tradycja chrześcijańska, jako zasób duchowych i materialnych dóbr, jest wartością i wielkim dobrem, co potwierdza każdy wybór, każdy szlachetny czyn, każde autentycznie po chrześcijańsku przeżyte życie. Tradycja ceniona i pielęgnowana przez wspólnotę, zabezpiecza ją samą: chroni przed sprzeniewierzeniem się wypracowanemu przez pokolenia kulturowemu dziedzictwu; utrwała tożsamość i wolność wspólnoty; motywuje do działań szlachetnych w duchu postaw braterskich

15. K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały Słownik Teologiczny*, tłum. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1987, s. 498.

16. A. Zuberbier, *Tradycja*, [w:] *Słownik teologiczny*, A. Zuberbier (red.), t. 2, Katowice 1989, s. 322.

17. J. K. Miczyński, *Tradycja chrześcijańska*, w: *Encyklopedia aksjologii pedagogicznej*, K. Chałas, A. Maj (red.), Radom 2016, s. 1182.

18. Tamże, s. 1182-1183.

i solidarnych. W piękny i wzruszający sposób mówił o tych zależnościach Ojciec Święty Jan Paweł II¹⁹, kiedy żegnał się z rodakami i swoją Ojczyzną podczas pierwszej pielgrzymki do Polski (Kraków, 9 czerwca 1979). Wówczas papież powiedział: „(...) pozwólcie – że zanim odejdę – popatrzę jeszcze stąd na Kraków, na ten Kraków, w którym każdy kamień i każda cegła jest mi droga – i popatrzę stąd na Polskę... I dlatego – zanim stąd odejdę, proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię «Polska», raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością – taką, jaką zaszczepia w nas Chrystus na chrzcie świętym; abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się, i nie zniechęcili; abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy. Proszę was: abyście mieli ufność nawet wbrew każdej swojej słabości, abyście szukali zawsze duchowej mocy u Tego, u którego tyle pokoleń ojców naszych i matek ją znajdowało; abyście od Niego nigdy nie odstąpili; abyście nigdy nie utracili tej wolności ducha, do której On «wyzwala» człowieka; abyście nigdy nie wzgardzili tą Miłością, która jest «największa», która się wyraziła przez Krzyż, a bez której życie ludzkie nie ma ani korzenia, ani sensu. Proszę was o to przez pamięć i przez potężne wstawiennictwo Bogarodzicy z Jasnej Góry i wszystkich Jej sanktuariów na ziemi polskiej, przez pamięć św. Wojciecha, który zginął dla Chrystusa nad Bałtykiem, przez pamięć św. Stanisława, który legł pod mieczem królewskim na Skałce. Proszę was o to (...)»²⁰. W słowach pożegnania z Ojczyzną, zawarł papież kluczową myśl na temat tradycji. Odwołując się do duchowego dziedzictwa pokoleń, prosił o zachowanie historycznej pamięci narodu. Szacunek dla tradycji, uznał za zrąb tożsamości wspólnoty, której wewnętrznym spoiwem jest wszczepiona przez Chrystusa na chrzcie świętym wiara, nadzieja i miłość. Ojciec Święty zachęcił do mężnego trwania w „mocy wiary”, którą w ciągu ponad tysiąca lat pokolenia Polaków znajdowało w Bogu, dawcy prawdziwej wolności. Przestrzegł przed pogardą Boga, bez którego życie ludzkie nie ma ani korzenia, ani sensu. Natomiast pamięć o Matce Boga i świętych patronach Polski, uznał za fundament narodowego bytu.

Dla Jana Pawła II to, co ojczyste, powiązane było zawsze z duchowym i materialnym dziedzictwem narodu. Podczas wspomnianej pielgrzymki do Ojczyzny (Warszawa, Plac Zwycięstwa, 2 czerwca 1979), papież podkreślił: „Tego, co naród polski wniósł w rozwój człowieka i człowieczeństwa, co w ten rozwój również dzisiaj wnosi, nie sposób zrozumieć i ocenić bez Chrystusa. Ten stary dąb tak urósł, a wiatr go żaden nie obalił, bo korzeń jego jest Chrystus (Piotr Skarga, *Kazania sejmowe*). Trzeba iść po śladach tego, czym – a raczej kim – na przestrzeni pokoleń

19. *Karol Wojtyła/Jan Paweł II wobec tradycji kultury polskiej*, G. Halkiewicz-Sojak, A. Komorowska, B. Łuczak, M. Sokulski (red.), Toruń 2015.

20. Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. odprawionej na Błoniach* (Kraków, 10.06.1979), w: *Zintegrowana baza tekstów papieskich*, online: <http://nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/547> (dostęp: 15.05.2020).

był Chrystus dla synów i córek tej ziemi. I to nie tylko dla tych, którzy jawnie weń wierzyli, którzy Go wyznawali wiarą Kościoła. Ale także i dla tych, pozornie stojących opodal, poza Kościołem. Dla tych wątpiących, dla tych sprzeciwiających się (...)²¹. O narodzie, jako wielkiej wspólnocie ludzi, których łączą różne spoiwa, ale nade wszystko kultura, mówił papież także w siedzibie UNESCO (Paryż, 2 czerwca 1980): „Naród istnieje «z kultury» i «dla kultury». (...) Jestem synem narodu, który przetrzymał najstraszliwsze doświadczenia dziejów, którego wielokrotnie sąsiedzi skazywali na śmierć – a on pozostał przy życiu i pozostał sobą. Zachował własną tożsamość i własną suwerenność – pośród rozbiorów i okupacji – jako naród. Nie w oparciu o jakiegokolwiek inne środki fizycznej potęgi, ale tylko w oparciu o własną kulturę, która okazała się w tym wypadku potęgą większą od tamtych potęg. I dlatego też to, co tutaj mówię na temat praw narodu u podstaw kultury i jej przyszłości, nie jest echem żadnego «nacionalizmu», ale pozostaje trwałym elementem ludzkiego doświadczenia i humanistycznych perspektyw rozwoju człowieka. Istnieje podstawowa suwerenność społeczeństwa, która wyraża się w kulturze narodu. Jest to zarazem ta suwerenność, przez którą równocześnie najbardziej suwerenny staje się człowiek²²”.

Kultura – w ocenie Jana Pawła II – to dobro wspólne każdego narodu. Kultura polska jest dobrem, na którym opiera się życie duchowe Polaków. W tym kontekście podczas pierwszej pielgrzymki do Polski (Gniezno, 3 czerwca 1979), papież powiedział: „Kultura wyodrębnia nas jako naród. Ona stanowi o nas przez cały ciąg dziejów, stanowi bardziej niż siła materialna, bardziej nawet niż granice polityczne. Wiadomo, że naród polski przeszedł przez ciężką próbę utraty niepodległości, która trwała z górą sto lat – a mimo to pośród tej próby pozostał sobą. Pozostał duchowo niepodległy, ponieważ miał swoją kulturę. Więcej jeszcze (...) w okresie najtragiczniejszym – w okresie rozbiorów – naród polski tę swoją kulturę ogromnie jeszcze wzbogacił i pogłębił, bo tylko tworząc kulturę, można ją zachować²³”.

Umiłowanie ojczystego kraju, w tym tradycji chrześcijańskiej, historii, kultury, języka, było widoczne w całym życiu św. Jana Pawła II. Także, wydawałoby się drobny gest pocałunku ziemi ojczystej, wyrażał szacunek dla dziedzictwa pokoleń: „Pocałunek złożony na ziemi polskiej ma jednak dla mnie sens szczególny. Jest to jakby pocałunek złożony na rękach matki – albowiem Ojczyzna jest naszą matką ziemską. Polska jest matką szczególną. Niełatwe są jej dzieje, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich stuleci. Jest matką, która wiele przecierpiała i wciąż na nowo cierpi. Dlatego też ma prawo do miłości szczególnej²⁴” (Warszawa, 16 czerwca 1983).

21. P. Zuchniewicz, *Wspólne dziedzictwo. Jan Paweł II o historii Polski*, Warszawa 2007, s. 27.

22. Tamże, s. 22.

23. Tamże, s. 23.

24. Tamże, s. 21.

Święty Jan Paweł II, wskazując na wartość pamięci polskich dziejów, wzmacniał tym samym historyczną tożsamość Polaków. Podczas drugiej pielgrzymki do Polski (Jasna Góra, 18 czerwca 1983), z troską i mocą powiedział: „To, co kosztuje, stanowi wartość. Znaczy to także: czuję się odpowiedzialny za to wielkie, wspólne dziedzictwo, któremu na imię Polska. To imię nas wszystkich określa. To imię nas wszystkich zobowiązuje. To imię nas wszystkich kosztuje. (...) Nie można być prawdziwie wolnym bez rzetelnego i głębokiego stosunku do wartości. Nie pragniemy takiej Polski, która by nas nic nie kosztowała. Natomiast czuwajmy przy wszystkim, co stanowi autentyczne dziedzictwo pokoleń, starając się wzbogacić to dziedzictwo. Naród zaś jest przede wszystkim bogaty ludźmi. Bogaty człowiekiem. Bogaty młodzieżą! Bogaty każdym, który czuwa w imię prawdy, ona bowiem nadaje kształt miłości”²⁵.

Święty Jan Paweł II mówiąc o Polsce, objaśniał tym samym kim jest, skąd przyszedł; mówił dokąd zmierzał, w którym kierunku podążał od początku, skąd brała się jego energia. „Człowiek bywa bowiem wysyłany do życia i działania przez Opatrzność także mocą energii zmagazynowanych od dawna w macierzystym łonie tradycji, z której się wywodzi. Swą osobistą wolną wolą może co prawda odchylić się od nadanego mu toru życia albo nawet zaniechać dążenia do celu – ale zawsze zaczyna z tym impetem, który otrzymał od swego ojczyzniego środowiska, ukształtowanego w znacznej mierze przez specyficzne doświadczenie historyczne”²⁶. Dlatego każdy, kto opowiada swe dzieje ojczyzny, a czynił to wielokrotnie Jan Paweł II, mówi w pewnym sensie o tym, kim jest on sam – mówi pośrednio o sobie, gdyż będąc częścią wspólnoty historycznej wyraża się o jej całości, do której należy i która go ukształtowała²⁷. Papież, zwracając się do rodaków, wszystkich zachęcił: „Pójdziemy razem tą drogą naszych dziejów. Na Jasną Górę, w stronę Wawelu, w stronę świętego Stanisława. Pójdziemy ku przeszłości. Nie pójdziemy jednakże w przeszłość. Pójdziemy ku przyszłości!” (Gniezno, 3 czerwca 1979)²⁸.

Następca św. Jana Pawła II na Stolicy Piotrowej, papież Benedykt XVI, kiedy przebywał z wizytą apostolską w Polsce, zwrócił się do Polaków tymi słowami: „Zanim powrócę do Rzymu, by kontynuować moją posługę, kieruję do was wszystkich tę zachętę, nawiązując do słów wypowiedzianych na tym miejscu przez Jana Pawła II w 1979 roku: «Musicie być mocni, drodzy Bracia i Siostry! Musicie być mocni tą mocą, którą daje wiara! Musicie być mocni mocą wiary! Musicie być wierni! Dziś tej mocy bardziej wam potrzeba niż w jakiegokolwiek epoce dziejów. Musicie być mocni mocą nadziei, która przynosi pełną radość życia i nie dozwala

25. Tamże, s. 197.

26. P. Milcarek, *Historia Polski w oczach Jana Pawła II*, w: P. Zuchniewicz, *Wspólne dziedzictwo. Jan Paweł II o historii Polski*, Warszawa 2007, s. 203.

27. Tamże.

28. P. Zuchniewicz, *Wspólne dziedzictwo. Jan Paweł II o historii Polski*, s. 32.

zasmucać Ducha Świętego. Musicie być mocni mocą miłości, która jest potężniejsza niż śmierć (...). Musicie być mocni (...) mocą tej wiary, nadziei i miłości świadomej, dojrzałej, odpowiedzialnej, która nam pomaga podejmować (...) wielki dialog z człowiekiem i światem na naszym etapie dziejów – dialog z człowiekiem i światem, zakorzeniony w dialogu z Bogiem samym – z Ojcem przez Syna w Duchu Świętym: dialog zbawienia (10.06.1979)». Również i ja, Benedykt XVI, następca Papieża Jana Pawła II, proszę was: byście stojąc na ziemi, wpatrywali się w niebo – w Tego, za którym od dwóch tysięcy lat podążają kolejne pokolenia żyjące na naszej ziemi, odnajdując w Nim ostateczny sens istnienia; proszę was, byście umocnieni wiarą w Boga, angażowali się żarliwie w umacnianie Jego Królestwa na ziemi, Królestwa dobra, sprawiedliwości, solidarności i miłosierdzia; proszę was, byście odważnie składali świadectwo Ewangelii przed dzisiejszym światem, niosąc nadzieję ubogim, cierpiącym, opuszczonym, zrozpaczonym, łaknącym wolności, prawdy i pokoju; proszę was, byście czyniąc dobro bliźniemu i troszcząc się o dobro wspólne, świadczyli, że Bóg jest miłością; proszę was w końcu, byście skarbem wiary dzielili się z innymi narodami Europy i świata, również przez pamięć o waszym Rodaku, który jako Następca św. Piotra czynił to z niezwykłą mocą i skutecznością; proszę was także, byście pamiętali o mnie w waszych modlitwach i ofiarach, tak jak pamiętaliście o moim wielkim Poprzedniku, bym wypełnił misję powierzona mi przez Chrystusa. Proszę was, trwajcie mocni w wierze! Trwajcie mocni w nadziei! Trwajcie mocni w miłości!”²⁹.

Wypowiedź Ojca Świętego Benedykta XVI także odnosi się do wartości dziedzictwa i tradycji pokoleń. Papież, powołując się na „umiłowanego Poprzednika”, przypomniał Polakom zakorzenioną w Bogu moc wiary, nadziei i miłości – świadomej, dojrzałej, odpowiedzialnej, która pomaga podejmować wielki dialog z człowiekiem i światem. Z perspektywy dziejów, a więc tradycji, Benedykt XVI prosił Polaków aby swe duchowe spojrzenie kierowali zawsze na Boga, odnajdując w Nim ostateczny sens swego istnienia. Prosił o wzmacnianie w życiu społecznym sprawiedliwości, solidarności i miłosierdzia – postaw, którym pokolenia Polaków nie były obojętne. Prosił też o świadectwo Ewangelii przed dzisiejszym światem: o czyny dobra dla bliźnich, o troskę o dobro wspólne, w tym świadectwo, że Bóg jest miłością. W końcu, papież poprosił Polaków, by skarbem wiary wypracowanej przez wieki, dzielili się z innymi narodami Europy i świata. Ostatecznie, można wywnioskować, że Benedykt XVI w pięknie polskiej tradycji chrześcijańskiej ukazał sens i wartość pamięci pokoleń, co nie jest sentymentalnym wspomnieniem, ale realnym punktem odniesienia na przyszłość.

29. Benedykt XVI, *Homilia wygłoszona podczas Mszy odprawionej na Błoniach* (Kraków, 28.05.2006), w: *Benedykt XVI: Trwajcie mocni w wierze. Pielgrzymka do Polski 25-28 maja 2006*, Katolicka Agencja Informacyjna, Kielce 2006, s. 85-86.

* * *

Podsumowując całość rozważań, należy stwierdzić, że chrześcijańskie dziedzictwo wymaga od współczesnych respektu, świadomości i wspólnej odpowiedzialności za przyszłość. W sztafecie pokoleń, o czym wielokrotnie wspominał św. Jan Paweł II, każde ludzkie ogniwo jest ważne, niezbędne, by uniwersalne wartości ochronić i z nadzieją przekazać innym, jako aktualne i twórcze. Siłą pamięci odpowiedzialnej za przyszłość jest tradycja. Bynajmniej nie jest to sentyment do anachronicznych form, które w świetle dziejowych procesów słusznie pozostały w przeszłości. Tradycja, to wiara w prawdę uwierzytelnianą w czynie pokoleń; wszczepianą w serca potomnych z nadzieją i troską, by trwać. Dzięki tradycji o chrześcijańskim rodowodzie, proces formacji osoby może przebiegać w stałym postępie integralnego rozwoju. Tradycja chrześcijańska wspiera wszak wszelkie dążenia, które służą dobru człowieka, służą jego człowieczeństwu. Depozytariuszem tradycji chrześcijańskiej, której treścią fundamentalną jest więź-relacja z Bogiem, jest Kościół katolicki. Jego życie, magisterium i misja wypełniają wartości trwałe i niezienne, dobra duchowe i materialne cenione i pielęgnowane przez wspólnotę wierzących. Tradycja chroni kulturowe dziedzictwo chrześcijańskiej wspólnoty, utrwała jej tożsamość i wolność; inspiruje w działaniach twórczych, które pomnażają dobro wspólne. Konstatując, tradycja to kulturotwórczy trzon współczesności; to pewny kapitał na niepewną przyszłość, wartościowy „partner” w dialogu z współczesnością.

Bibliografia

- Benedykt XVI, *Homilia wygłoszona podczas Mszy odprawionej na Błoniach* (Kraków, 28.05.2006), w: *Benedykt XVI: Trwajcie mocni w wierze. Pielgrzymka do Polski 25-28 maja 2006*, Katolicka Agencja Informacyjna, Kielce 2006, s. 85-86.
- Benedykt XVI, *Przemówienie do kardynałów oraz pracowników Kurii Rzymskiej i Gubernatoratu* (21.12.2012), online: http://w2.vatican.va/content/benedict-xvi/pl/speeches/2012/december/documents/hf_ben-xvi_spe_20121221_auguri-curia.html (dostęp: 15.05.2020).
- Dyczewski L., *Tradycja*, w: *Encyklopedia aksjologii pedagogicznej*, K. Chałas, A. Maj (red.), Radom 2016, s. 1177-1181.
- Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. odprawionej na Błoniach* (Kraków, 10.06.1979), w: *Zintegrowana baza tekstów papieskich*, online: <http://nauuczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/547> (dostęp: 15.05.2020).
- Jan Paweł II, *List Apostolski Orientale lumen*, [w:] *Listy Apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2013, s. 459-498.
- Jan Paweł II, *List z okazji Kongresu Kultury Chrześcijańskiej w Lublinie* (Watykan, 5.09.2000), online: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/kk_chrzescijanskiej_05092000.html (dostęp: 15.05.2020).

- Karol Wojtyła/*Jan Paweł II wobec tradycji kultury polskiej*, G. Halkiewicz-Sojak, A. Komorowska, B. Łuczak, M. Sokulski (red.), Toruń 2015.
- Lorda J.L., *Humanizm dobra niewidzialne*, tłum. P. Roszak, Toruń-Kraków 2011.
- Miczyński J. K., *Tradycja chrześcijańska*, w: *Encyklopedia aksjologii pedagogicznej*, K. Chałas, A. Maj (red.), Radom 2016, s. 1181-1183.
- Milcarek P., *Historia Polski w oczach Jana Pawła II*, w: P. Zuchniewicz, *Wspólne dziedzictwo. Jan Paweł II o historii Polski*, Warszawa 2007, s. 203-213.
- Rahner K., Vorgrimler H., *Mały Słownik Teologiczny*, tłum. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1987.
- Szacki J., *Tradycja*, Warszawa 2011.
- Szacki J., *Trzy pojęcia tradycji*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” nr 3-4 (18)/2007, s. 243-264, online: <http://pfl.uw.edu.pl/index.php/pfl/article/view/871> (dostęp: 15.05.2020).
- Tradycja współcześnie*, A. Jarmuszkiewicz, J. Tabaszewska (red.), Kraków 2012.
- Zuberbier A., *Tradycja*, w: *Słownik teologiczny*, A. Zuberbier (red.), t. 2, Katowice 1989, s. 322-325.
- Zuchniewicz P., *Wspólne dziedzictwo. Jan Paweł II o historii Polski*, Warszawa 2007.

STRESZCZENIE

Człowiek współczesny, chcąc określić swoje miejsce w czasie, potrzebuje więzi i ciągłości, potrzebuje pamięci i wiedzy o dziedzictwie przeszłości. Siłą twórczej świadomości, dzięki której bez lęku może wychylić się ku przyszłości, jest tradycja. Tradycja jest zjawiskiem dynamicznym, tzn. nie dziedziczy się jej jako czegoś gotowego, już wypracowanego. Chcąc ją „mieć”, trzeba kształtować ją z wielkim trudem, a nawet „pielęgnować”. Wobec przeszłości trzeba przyjąć postawę szacunku, uznania, a jak trzeba, to i zachwytu lub ocenić ją krytycznie. Wówczas trzeba przeżyć ją „jakby na nowo”, wyprowadzając wnioski dla terażniejszości i przyszłości. Pamięć wspiera świadomość w wyborze tego, co tradycja przekazuje z pokolenia na pokolenie. A przekazuje zasadniczo nadzieję, która ożywia ludzkie pragnienia w dążeniu do celów dobrych i wzniosłych. Pamięć ludzkości, to pamięć o człowieczeństwie, to świadomość o tym, kim jest człowiek w obliczu swych ograniczeń i możliwości. Chcąc odnowić pamięć ludzkości, warto współcześnie podjąć trud poszukiwania sposobu na ożywienie twórczego dialogu tradycji z terażniejszością. Tradycja, powiązana z dziedzictwem kulturowym, wyraża się w kulturze określonego społeczeństwa i procesie socjalizacji jego członków. Ceniona i pielęgnowana przez wspólnotę, zabezpiecza ją samą: chroni przed sprzeniewierzeniem się wypracowanemu przez pokolenia kulturowemu dziedzictwu; utrwała tożsamość

i wolność wspólnoty; motywuje do działań szlachetnych w duchu postaw braterskich i solidarnych.

Słowa kluczowe: człowiek, tradycja, tradycja chrześcijańska, pamięć, dziedzictwo

THE VALUE OF TRADITION IN DIALOGUE WITH THE PRESENT

Summary

The contemporary man, wanting to define his place in time, needs bonds and continuity, he needs remembrance and knowledge about the legacy of the past. The strength of creative consciousness, thanks to which the man can lean towards the future without any fear, comes from tradition. Tradition is a dynamic phenomenon, it is not inherited as something complete, already worked out. In order to “have” it, you have to shape it with much effort, and even “nurture” it. In the face of the past, one must adopt an attitude of respect, recognition, and, if necessary, admiration or criticism. Then you have to experience it “as if again”, drawing conclusions for the present and the future. Memory aids consciousness in choosing what tradition passes down from generation to generation. Essentially, it passes a hope that invigorates human desires in the pursuit of good and lofty goals. The memory of humanity is the memory of humaneness, it is the consciousness of who a human is in the face of his limitations and possibilities. In order to renew the memory of humanity, it is worth trying today to find a way to revive the creative dialogue between tradition and the present. Tradition, related to cultural heritage, is expressed in the culture of a specific society and the process of socialization of its members. Valued and cherished by the community, it protects itself: protects it from betraying the cultural heritage developed over generations; consolidates the identity and freedom of the community; motivates to noble actions in the spirit of brotherliness and solidarity.

Key words: human, tradition, christian tradition, memory, heritage